GODZIENNA

Ner 324. Rok 1832

WTOREK 4 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donie:od wier. gr:15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0°		Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
	7	27	2. 830	– 1,3	+ 4,0	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	
3.	12	„	1 734	+ 2,7	1,0	„ średni	„	Deszcz
	3	„	0. 647	+ 2,7	0,2	„ „	„	
	9	„	1 157	– 1,2	+ 4,2	„ „	„	Deszcz

Częsc Urzedowa.

Pisarz Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości, iż dom pod L. 9 w Kleparzu w gminie VII miasta Krakowa stojący, do sukcessorów ś. p. Kazimierza Olechowskiego należący, sprzedanym zostanie, przez publiczną licytacyą w Trybunale odbydź się mającą, a to na żądanie panien Józefy i Maryanny Osiekowskich, to jest: na satysfakcyą summy złp. 2000 monetą srebrną z procentami 5/100 i kosztami z massy ś. p. Kazimierza Olechowskiego, wyrokiem Tryb: I. Inst: M. W. Krakowa dnia 23 Maja 1832 r. zapadłym, a dnia 12 Lipca 1832 r. pod L. 407 intabulowanym, onymże zasądzoney, z mocy którego nastąpiło 21 Lipca 1832 wezwanie exekucyjne przez Pana komornika Słodkowskiego, następnie dnia 6 Sierpnia 1832 r. zajęcie domu, w d. 18 Sierpnia 1832 r. do L. 531 w wykazie hipotecznym umieszczone, po czem zapadł wyrok Trybunału d. 20 Października 1832 r. ustanawiający cenę i dozorcę, w dalszem postępowaniu w porządku ustanowienia warunków licytacyi, zapadł wyrok Trybunału d. 14 Listopada 1832 r. ustanawiający warunki które sa następujące:

Cena pierwszego wywołania jest 15,000 złp. które na terminie 3cim w braku licytantów, do 10,000 złp. zniżoną zostanie, i od tej wywołanie na tymże trzecim terminie nastąpi.

1. Mający chęć licytowania, złoży Vadium w kwocie złp. 1500 które w razie uchybienia warunków licytacyi, utraci i nowa licytacya na jego szkodę ogłoszoną zostanie, popierające wierzycielki są wolne od składania Vadii.

2. Nabywca zapłaci do skarbu podatki z wszełkich epok zaległe, z potrąceniem tychże z wylicytowanego szacunku.

3. Nabywca zapłaci z szacunku koszta prawne i exekucyjne na ręce Adwokata licytacyą popierającego P. Wincentego Szpor O. P.D. który takowe z swych pieniędzy opłaca.

4. Summy Instytutowe jakie użytecznie przy klassyfikacyi umieszczone będą, zostaną przy nieruchomości z procentem 5/100.

5. A gdy kapitał wierzycielek popierających licytacyą, stoi na tak wysokim stopniu

hipoteki, iż tylko kwota łączna 620 złp. takowy poprzedza, przeto nabywca w ciągu dni 14 po licytacyi, zapłaci z szacunku summę 2000 złp. pannom Jozefie i Maryannie Osiekowskim, to jest: każdey po złp. 1000 za kwitem Notaryalnym.

1. Resztujący szacunek zapłaci nabywca z procentem 5/100 od dnia licytacyi, a to w tkutek assygnacyj sądowych w moc klassyfikacyi ostatecznej, wierzycielom użytecznie umieszczonym, wydanemi bydź mianych.

7. Po dopełnieniu 1. 2. 3. i 5go warunku, uzyska nabywca dekret dziedzictwa, przychody atoli z nieruchomości od dnia licytacyi do niego należeć będą.

8. Gdyby w ciągu dni 8 po licytacyi znalazł się pretendent ofiarujący czwartą część wyżey nad wylicytowany szacunek, tedy takowy winien przedewszystkiem złożyć w depozyt sądowy Vadium złp. 1500 i ofiarowaną czwartą część, jaka wypadnie z szacunku już wylicytowanego, a dopiero obok kwitu urzędu depozytowego na złożone powyższe dwie summy wydanego, zgłoszenie swe w kancellaryi Trybunału uczynić ma.

Termina do licytacyi takowej, ustanawiają się:

Pierwszy na dzień 16 Lutego.)
Drugi na dzień 16 Marca. (1833.
Trzeci na dzień 20 Kwiet:)

Licytacyą tę z strony powódek, popiera P. Wincenty Szpor Adwokat O. P. D.

Wzywają się przeto na licytacyą takową, w sali Audyencyonalney Trybunału w gmachu pod L. 106 w Krakowie od godz. 10 rano posiedzenie swe odbywającego, nastąpić mającą; tak wszyscy chęć licytowania mający, jako też wszyscy wierzyciele, aby pod rygorem wyłączenia ich wierzytelności, złożyli przez Adwokatów produkcye swych praw na pierwszym terminie licytacyi

W Krakowie d. 30 Listopada 1832 r.

Janicki Zas: Pis: Tryb.

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 21 *Listopada.*

Dnia wczorajszego monarcha przyjmował powinszowania niemal wszystkich władz i korporacyj, tak wielka jest radość z szczęśliwego ocalenia króla.

Tutejsza konna gwardya narodowa prosiła o zaszczyt towarzyszenia królowi, kiedy wyjeżdza; na co też zezwolił, oświadczając swoje zadowolenie.

W chwili wykonania morderstwa na osobie króla, mnóstwo exemplarzy pisma ulotnego. »Plan do konstytucyi« rozdano na drodze prowadzącej od Tuilleryi do izby deputowanych.

Onegdaj jeszcze rozesłano depesze telegraficzne do wszystkich prowincyi donosząc o udaremnionym zamachu, na życiu monarchy, tudzież że spokojność stolicy ani na chwilę przezwaną nie była. Ujęto dotąd 60 osób, sprawcę jednak nie wykryto; miał to bydź zapalony republikanin, najwięcej 18 lat mający. Wczoraj w południe przytrzymano człowieka w Tuilleryach, który udawał że jest Ludwikiem XVII.

Dotąd nałożono ambargo na 27 okrętów hollenderskich w portach francuzkich.

Donoszą z *la Blaye* iż wszelkich użyto środków bezpieczeństwa, aby udaremnić ucieczkę xiężny Berry; 20 straży otacza mieszkanie więznia, na 30 kroków nikomu nie wolno zbliżyć się do tego warownego miejsca, a dwa wojenne statki stoją na kotwicy przed murami cytadelli.

Wieść o mających zajść zaburzeniach d. 19 lub 21 list. rozchodziła się i w Lionie gdzie rozrzucono wiele podburzających odezw między klasse rzemieślnicze które się jednak spokojnie zachowały.

Między *la Blaye* i *Bordeaux* ma bydź zaprowadzona linia telegraficzna. *(G.P.S.)*

HOLLANDYA.

Haga 21 *Listopada.*

Dnia 17 z. m. odczytano załodze cytadelli antwerpskiej następujący rozkaz dzienny

»Waleczni towarzysze broni! Zbliża się chwila, w której synowie dawnej Batawii nowe mają dać dowody swojej odwagi i wierności. Za dni kilka stanie armia francuzka przed naszemi murami, aby nas przymusić mocą oręża do poddania cytadelli i miejsc warownych do niej przyległych. Ufny w słuszność naszej sprawy i polegając na waszej doświadczonej odwadze, przywiązaniu do króla i ojczyzny, śmiało oczekiwać będziemy nieprzyjaciela. Towarzysze broni! Okażmy si-

więc wszyscy i każdy w szczególności godnymi zaufania, jakie w nas położył ukochany monarcha, i brońmy się do ostatniego. *Niech żyje król!*

(podp:) Jenerał i głowno-dowodzący w cytadelli antwerpskiej, miejsc warownych do niej przyległych i królew. siły okrętowej na Skałdzie.

Baron *Chassé.*

Wczoraj i dziś słyszano mocne strzelanie z okolicy Flessingi. Teraz się dowiadujemy się że się mocna wszczęła walka między statkiem hollenderskim i korwetą francuzką; koniec dotądnie wiadomy.

Korpusy strzelców, utworzone z młodzieży szkolnej odebrały rozkaz sposobienia się do marszu. *(G. P. S.)*

BELGIA.

Bruxella 21 *Listopada.*

Wczoraj z południa przyjął król deputacyą izby senatorskiej. Prezes odczytał adres senatu, na co monarcha odpowiedział: »Panowie! Mam się za szczęśliwego, przyjąć senatu wynurzenie i wyczytać z niego, iż tknie tą samą miłością ojczyzny, której tak jawne i niezrównane zawsze dawał dowody. Nie mniej będzie się cieszyła królowa z tego co wasz adres w szczególności dla niej zawiera. — Położenie Pana Thorn ciągle zajmuje moje myśli. W tej chwili ważne rozpoczęto układy, aby na wolność wydobyć tego szanownego członka reprezentacyi narodowej. — Spodziewam się rychłego i pomyślnego skutku. Z zadowoleniem widzę, że senat pochwala rządu politykę, nadając jej ten obrót miałem na względzie wasze życzenia wyrażone w ostatnim adresie. Jedność między władzami krajn jest pierwszą potrzebą w teraźniejszych okolicznościach i miło postrzeć, że senat przekonany jest o całej możności tej zgody.«

Izba reprezentacyjna będzie się naradzać na dzisiejszym posiedzeniu względem nłożenia adressu.

Od onegdaj ciągle przechodzą woyska francuzkie przez Bruxellę; liczba ich wynosić ma około 60,000, między któremi 12,000 jazdy.

Dotąd Hollendrzy nie wierzyli aby Francuzi przybyć mieli; teraz przekonawszy się naocznie o niespodziewanych nawiedzinach, stygnie ich odwaga, którą jeszcze jako tako ożywia obecność wojsk pruskich.

Sprowadzono 58 sikawek do Antwerpii. —

Do dnia 20 Listopada zgromadzi się cała armia francuzka pod murami cytadelli antwerpskiej, dokąd już sprowadzono 90 dział wszelkiego kalibru.

Około 26 t. m. rozpocznie się bombardowanie; ma je poprzedzić 2 krotne wezwanie do podania się, a w razie odmownej odpowiedzi, szturm przypuszczony będzie na wszystkich punktach. Flotta angielska przybyła już do Flessingi. Żegluga dotąd wolna na Skaldzie. *(G. P. S.)*

NIEMCY

Bremen 26 *Listopada.*

W Danii zakupują znaczną ilość koni dla Don Pedra. *(G. P. S.)*

WŁOCHY.

Rzym 10 *Listopada.*

Król Neapolitański przybył do tej stolicy, gdzie kilka dni zabawi; cel podróży jest zaślubienie xiężniczki Sardyńskiej,

Aresztowanie osób ciągle trwa w Ankonie. Francuzi zaopatrzyli się w żywności i wzmocnili flottę. *(G. P. S.)*

HISZPANIA.

Madryt 15 *Listopada.*

Dzienniki paryzkie zawierają list z Madrytu treści następującej: »Naysprzeczniejsze rozchodzą się pogłoski; wszystkie wojska miały stanąć pod bronią. Jeden rozkaz tak brzmi: »Każdy naczelnik spiskowych z bronią w ręku schwytany, na miejscu ma bydź rozstrzelany. »Około stolicy 12000 woyska obozuje. Stronnictwo królowej żadnej nie okazuje bojaźni; zeszłej nocy uwięziono ochotników królewskich, z obawy aby się nie połączyli z Karlistami. Królowa pokazuje się konno na czele wszystkich konstytucyonistów. Mnóstwo karlistów udaje się do Kordowy w Andaluzyi, gdzie już miało przyiść do utarczek między niemi i stronnikami rejentki. *(G. P. S.)*

GRECYA.

(Z gazety powszechney.) Z Prewezy donoszą że układy względem oznaczenia gra-

nie nowey Grecyi na samym wstępie zerwane zostały przez Husseina Beja z Konicy, który nie chciał ustąpić pewnej małey części kraju dla zaokrąglenia granicy, oświadczając żeby się stał winnym zdrady kraju, gdyby na to zezwolił. Tak więc przedmiot ten nieprzewidziany doznaje zwłoki, i zapewne dopiero w przyszłym roku załatwiony zostanie. Wiele znakomitych familij greckich przenosi się z Turcyi do Grecyi, gdzie zakupują włości mianowicie w Atyce, gdyż się spodziewają że klassyczna ta ziemia do nowego przyjdzie blasku, jak król Otto przeniesie do Aten stolicę państwa. Wszystko przybiera postać wesołą, duch stronnictwa ustaje, a pomyślność zakwita przez ożywienie handlu i rolnictwa. *(G. P. S.)*

TURCYA.

Podług wiadomości z Alexandryi do 27 Września, mała jest nadzieja utrzymania pokoju; Ibrahim, zająwszy zimowe leże, sposobi się do dalszej wojny, i chce na wiosnę zrobić wyprawę do Stambułu, jeżeliby Sułtan nie przystał na warunki pokoju. *(G. P S.)*

Rozmaitości.

Niedawno w Irlandyi osądzono pewnego rzemieślnika na śmierć; w dniu wykonania wyroku z powodu wykazanej jego niewinności wypuszczono go z więzienia. Biedny ten człowiek miał żonę strasznie złą, i żył z nią w nieustannych kłopotach, tak dalece że życie sobie obrzydził i nieraz mawiał do niej iż byłby szczęśliwym gdyby śmierć rozłączyła go od niej, na co ona mu odpowiedziała: »jak cię powieszą to się rozłączemy.« Przyszła mu teraz myśl korzystania z tak okropnego stanu w jakim się znajdował, pisze więc do niej następne słowa: »Kochana Marysiu! dnia wczorajszego powieszono mnie na szubienicy, na której skonałem jak mąż prawy, tak więc, jedna tylko śmierć zdołała cię rozłączyć od kochającego cię męża.«

Jeden z dzienników Paryzkich, a z niego już i kilka niemieckich powtarzają wiadomość że Teleskopy mogą być doprowadzone do takiej doskonałości iż będzie można przez nich widzieć co się dzieje o 150 mil polskich, a zatem staną się niepotrzebnemi telegrafy, i można z tak odległych miejsc korrespondować na migi!

W Filadelfii, stary majętny kupiec ogłosił nagrodę 80,000 złp. temu, ktoby ułaskawił Sępa, tak jak ptaki domowe.

Dziennik podróżny donosi, że w roku zeszłym w jednym z zakątów Ameryki północnej odkryto dotąd nieznane pokolenie dzikich ludzi, którzy, gdy się zabłąka do nich jaki cudzoziemiec, karzą go śmiercią jeżeli wzdraga się przyjąć ofiarowane mu dary, między któremi znajduje się kilka kobiet.

W Neapolu niedawno piekarz wydając swą córkę za mąż, zapytał jej narzeczonego czy woli od razu wziąść w posagu 200 dukatów, czyli codziennie bułbę chleba; dowcipny młodzieniec oświadczył, iż woli chleb, i niezawiódł się na tem, gdyż rozkroiwszy pierwszą bułkę znalazł w niej 1000 dukatów, ale już tak nadziana bułka była ostatnią.

GENIUSZ W TOWARZYSTWIE.

O Tomaszu Moore lord Byron powiedział: »Błyszczy w dobranem towarzystwie, kiedy ma lordów i Lady, za słuchaczów; świeci jak dyament, i sądzi, iż blask jego, jak tego kleynotu, dla pięknego tylko światła jest przeznaczony. Moore ma szczęśliwe zdolności, duszę zacną i wyobraźnie ognistą, ciągle czynną, za każdym obrotem nowy promień ciskającą. Nie dość cenił sam siebie; żyjąc tyle w towarzystwie, zmarnował nie jeden swój talent, chcąc uchować miano zdolnego i dowcipnego człowieka. Towarzystwo i geniusz nie mogą z sobą się pogodzić; geniusz rzadko kiedy, jeśli nie nigdy, może się wdać w ścisłe z towarzystwem związki, nieulegając zepsuciu. Co innego talent i dowcip, którym życie towarzyskie popęd i dzielność nadaje. Sądze z własnego doświadczenia, przyznano mi nieco geniuszu, mogę przeto, bez posądzenia o nadzwyczayną próżność, śmiało zdanie moje o tem wynurzyć.

Owóż, jeśli mam nieco jeniuszu, choć to rzecz nader problematyczna, mogę powiedzieć że ten jeniusz tajał jak śnieg od słońca skoro m żył wiele na świecie. Myśli moje stawały się rozpierzchłe i niepewne, traciłem moc ich skupiania, i stawałem się w cale innym człowiekiem. Kto się raz przyzwyczaił samotnie myśleć i tworzyć, ten wkróce nie znajdzie upodobania w towarzystwie, drobna moneta konwersacyi wyda mu się bladą, w porównaniu do ważnego metalu myśli, do którego nawykł i swoich szlachetnych i wyniosłych myśli nie potrafi wymienić na sztuczno-przyzwoite paplanie, jakby człowiek wystawiony na wszystkie cierpienia ubóstwa, lubo posiadający dyament tak wielkiego szacunku, iż nikt nie jest w stanie go nabyć.«